Magiczny Kraków

Sporu ciąg dalszy

2015-12-15

Choć to nie pierwsze spotkanie Komisji Infrastruktury w sprawie zmian organizacji w ruchu meleksów, to jednak dalej nie wypracowano żadnego konsensusu. Jeśli nic do końca roku się nie zmieni, to od 1 stycznia wejdą w życie nowe przepisy, które jak obiecuje prezes Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Pojazdów Ekologicznych, zostaną zaskarżone do prokuratury.

Spór władz miasta z przedsiębiorcami dotyczy ograniczenia liczby meleksów poruszających się w Strefie B, czyli do pierwszej obwodnicy. Choć przedstawiciele branży przystają na te rozwiązania, to kompletnie nie zgadzają się na termin i sposób ich wprowadzenia.

Dziś w rejonie Starego Miasta jeździ około 240 pojazdów. Od przyszłego roku miałoby ich być niemal o połowę mniej (130), z tym, że tę liczbę meleksów podzielono by po połowie na dni parzyste i nieparzyste. Zatem na ulicach jednego dnia pojawiało by się tylko 65 pojazdów.

Przeciw tak ostrym cięciom są przedsiębiorcy. Grzegorz Kompa, prezes Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Pojazdów Ekologicznych stwierdził, że najprawdopodobniej rozważy złożenie zawiadomienia do prokuratury o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez władze miasta. – Według nas nowy regulamin jest sprzeczny z art. 20 i 22 Konstytucji RP. Poza tym, mamy zastrzeżenia do tego, że ten dokument został wydany w formie zarządzenia prezydenta zamiast aktu regulacyjnego jakim jest uchwała – mówi.

Podczas obrad pojawiła się koncepcja zmniejszenia stanu meleksów o 25% w roku 2016, a następnie o 50% stanu wyjściowego w rok później. Taki wariant poparli radni.

– Nie można dokonywać tak dużych zmian w tak krótkim czasie. Wielu z tych przedsiębiorców zainwestowało niemałe pieniądze w swój biznes. Stopniowe ograniczenie ilości meleksów byłoby najrozsądniejszym rozwiązaniem – wyjaśniał Aleksander Miszalski.

Kolejną sprawą są identyfikatory, które miałyby uprawniać do zarobkowej jazdy meleksem. Do tej pory do Zarządu Infrastruktury Transportu i Komunikacji wpłynęło 300 wniosków (jeden na każdy pojazd) złożonych przez 53 przedsiębiorców. Pozytywnie zaopiniowano 196 z nich. Pojawiło się jednak podejrzenie wobec jednej z firm, która złożyła aż 50 wniosków. Przedstawiciele branży twierdzą, że nie jest ona z Krakowa oraz nigdy nie działała na miejscowym rynku. Tak naprawdę wagi tym zarzutom dodaje dopiero domniemanie, wg którego firma… nie dysponuje taką liczbą pojazdów. Według przedsiębiorców byłoby dobrze, gdyby ZIKiT wcześniej sprawdzał rzeczywiste możliwości upominającego się o wjazdówki.

– Nowy regulamin mówi o tym, że weryfikować, czy dana firma posiada meleksy czy też nie, będziemy dopiero przy wydawaniu zezwoleń. Jeśli ktoś z tego powodu ich nie otrzyma, to wjazdówki po prostu wrócą do puli – wyjaśniał Michał Korusiewicz p.o. dyrektora ZIKiT-u.

Radni popierają proces wcześniejszej kontroli. Ich zdaniem ułatwi to pracę przedsiębiorcom i

urzędnikom.